

# Grajewski, Jan L.

---

"Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie", Jan Łach, Warszawa 1996 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 15, 355-356

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Łach, *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*, Wydawnictwa ATK, Warszawa 1996, ss. 255.

Patrzę na kolorową okładkę książki ks. prof. Jana Łacha „*Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie*”. Reprodukcja nowoczesnego, na pierwszy rzut oka nieczytelnego malowidła, przykuwa wzrok i w miarę wpatrywania się weń, zaczyna budzić refleksje, odsłaniać swoje tajemnice: Bez wątpienia przedstawiony jest tu Chrystus - z rozłożonymi szeroko ramionami, ukrzyżowany, a jednocześnie zwycięski. Postać jest niewyraźna, zamazana, rozwarstwiona jak na nakładających się na siebie kadrach filmu. Rozwarstwienie to daje wrażenie uchwyconego w różnych fazach i zatrzymanego w obrazie ruchu, pozwala też dostrzec w otrzymanej figurze drzewo, które nieodparcie kojarzy się z biblijnym drzewem życia. Wśród jego konarów, w miejscu, gdzie powinna znajdować się głowa Ukrzyżowanego odróżnić można jakby zarys twarzy z wpatrzonym w dal wzrokiem: Oto twarz Zbawiciela, Mesjasza, Tego, który przychodzi w imię Pańskie. Cóż my o Nim wiemy? Na ile Go znamy? Jak wyraźny jego obraz nosimy w umyśle i sercu?...

Nie bez powodu tyle miejsca poświęciłem opisowi okładki interesującej nas książki. Wydaje się bowiem, że jest ona wymownym odbiciem naszej wiedzy o Mesjaszu, a jednocześnie uprzytomnieniem celu, jaki przyświecał Autorowi w jego pracy: przedstawić „wiedź o Mesjaszu” taką, jaką przekazało Pismo św. zarówno w starotestamentalnych zapowiedziach jak i ich nowotestamentalnej realizacji, a w rezultacie - sprecyzować, ukonkretnić posiadane przez czytelnika wyobrażenia; uczynić postać Zbawiciela bliższą i wyraźniejszą.

By to osiągnąć, Autor zestawia szereg tekstów Starego i Nowego Testamentu odnoszących się do Jezusa Chrystusa, dokonuje ich egzegezy, która w połączeniu z naukową krytyką dotychczasowych osiągnięć biblistycznych, pozwala na wyciągnięcie jasno sprecyzowanych wniosków o postaci, życiu, działalności i ponadczasowej misji Mesjasza. Wnioski te prowadzą do szczególnego rodzaju syntezy, przedstawionej w formie jakby „Credo” w niezwykle zwięzłym (zajmującym niewiele ponad pół strony), a przez to bardzo wymownym Zakończeniu.

Zanim jednak czytelnik do tego dotrze, jest prowadzony, krok po kroku, przez biblijne obrazy Mesjasza - od starotestamentalnej zapowiedzi Natana (2 Sm 7,1-16) i jej późniejszych relektur, poprzez udokumentowany historycznie fakt narodzin Chrystusa oraz Jego życia i działalności zakończonej odrzuceniem i ukrzyżowaniem, aż do Dobrej Nowiny o Zmartwychwstaniu i Uwielbieniu Zbawiciela głoszonej przez Jego uczniów. W ten sposób wyodrębniają się rozdziały, których tytuły, już same w sobie, w najogólniejszy sposób charakteryzują Mesjasza, przedstawiając Go jako Tego, który jest: Zapowiadany, Zrodzony, Nauczający i Odrzucony, Głoszony, Uwielbiony. Wokół tej głównej osi układają się szczegółowe analizy kolejnych tekstów biblijnych, co sprawia w efekcie, że podział treści zyskuje jakby pewną trójwymiarowość, głębię. Myślę, że można to porównać do poziomej linii światła skierowanej na Chrystusa (podział na rozdziały), na którą nieustannie padają pionowe promienie (egzegeza poszczególnych tekstów); w wyniku ich przecięcia się powstaje jakby soczewka, w której ognisku uwypuklają się kolejne cechy Osoby i Misji Zbawiciela. W ten sposób przed czytelnikiem rysuje się w miarę postępu w lekturze, coraz wyraźniejszy obraz Chrystusa; coraz pełniej objawia mu się Jego tajemnica.

Cóż więcej można powiedzieć o książce? Jakakolwiek prób oceny warsztatu naukowego Autora byłaby zwykłym nietaktem - jak zwykle warsztat ten odznacza się bowiem solidnością i maestrią tym większą, im zwięźlejsza musi być analiza.

Pozwolę sobie jedynie zwrócić uwagę na mistrzowski sposób zestawienia ze sobą biblijnych tekstów, które wspaniale oświetlają się nawzajem, uzupełniają i wyjaśniają. Wyprowadzone stąd wnioski zdają się sięgać samego sedna Tajemnicy Mesjasza, przez co mają nie tylko wartość naukowej tezy, ale również praktycznej, rejestrowanej przez duszę wiedzy, będącej niczym innym jak biblijną mądrością. W taki właśnie sposób odebrałem np. egzegezę logionu Jezusowego o przestrzeganiu starotestamentalnego Prawa (Mt 5,17), a także wszystkie inne analizy biblijnych tekstów.

Myszę, że jest to szczególnie wielka zaleta książki Ks. prof. J. Łacha, zwłaszcza w czasach, gdy - jak sam stwierdził we Wprowadzeniu - „*pojawia się na półkach księgarskich wiele książek, w których podejmuje się także tematykę teologiczną*”, które jednak rzadko potrafią połączyć solidną bazę naukową z żywą wiarą. W omawianej pracy te dwa aspekty zaznaczają się niezwykle wyraźnie i decydują o jej niepowtarzalnej wartości: w moim odczuciu, książka ta jest zjawiskiem niezwykle właśnie przez to, że zachowując w całej pełni swoją wartość naukową, prezentując cały trudny warsztat nauk biblijnych, zawiera też w sobie niejako tchnienie Ducha - „coś”, co przemawia bezpośrednio do duszy czytelnika szukającego Chrystusa i starającego się zgłębić Jego Tajemnicę; „coś”, co tę tajemnicę przybliży i rozświetla.

Dzięki temu książka jest nie tylko poważnym przyczynkiem do badań bibliistycznych, nie tylko kompendium wiedzy o Mesjaszu przydatnym - jak głosi dedykacja - studentom, lecz jest również dostępna dla laika w dziedzinie egzegezy biblijnej, pod warunkiem, że pragnie on zobaczyć Oblicze Tego, który przychodzi w imię Pańskie.

Ks. Jan L. Grajewski

### *Dzieci Soboru zadają pytania* pod red. Zbigniewa Nosowskiego, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1996, ss. 431.

W pracach Soboru Watykańskiego II brało udział wiele osób, decydujący jednak głos należał do Ojców Soborowych. Oprócz nich byli także audytorzy świeccy i eksperci. Kto mógł taką funkcję pełnić? Jak była rola ekspertów? Na jakie dokumenty soborowe abp Karol Wojtyła miał największy wpływ? Jak Kościół w Polsce zareagował na Sobór? Co jest istotnym novum soborowej Konstytucji o Liturgii? Czy w Polsce Kościół uczy - jak zaleca *Dekret o środkach społecznego przekazywania myśli «Inter mirifica»* - właściwego korzystania ze środków społecznego przekazu? Czy dzieje się to „*we wszystkich szkołach katolickich, seminariach, (...) kołach apostołstwa świeckiego*” (pkt. 16)? Czy Kościół Chrystusowy to nie to samo, co Kościół katolicki? Dlaczego II Sobór Watykański podjął temat maryjny? Co jest szczególnie nowego w soborowym „*Dekrecie o Kościołach Wschodnich*”? Czy „new age” jest nową religią? Jaki cel ma odkrywanie autentycznych słów Jezusa?

Są to tylko niektóre pytania nurtujące pokolenie trzydziestolatków, czyli rówieśników Vaticanum II, zawarte w książce pt.: *Dzieci Soboru zadają pytania* pod